pismo codzienne

Ner 44.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; — Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

NIEDZIELA dnia 14 Sierpnia 1831 roku o godz. 8 rano.

POSIEDZENIE IZB POŁĄCZONYCH
d. 12 Sierpnia 1831 r.

Już około godz. 10téj zajęte były galerje Izby Senatorskiéj przez arbitrów, około godz. 11téj zebrał się komplet obu Izb i rozpoczęto posiedzenie. — Po przeczytaniu listy obecności odczytał Sekretarz Izby Poselskiéj odezwę Prezesa Senatu zawiadamiającą Marszałka o zatwierdzeniu przez siebie nowo wybranych Posłów Litewskich, to jest: z Powiatu Nowogrodzkiego Józefa Kaszyca — Grodzieńskiego, Alexandra Margr. Wielopolskiego — Brzeskiego Karola Ursyna Niemcewicza — Słonimskiegó Eugenjusza Brzę.

Po czém Marszałek tak przemówił:

Szanowny Senacie, Prześw. Izbo Poselska!

Nie ma w dziejach Narodów wznioślejszego wzoru miłości ojczyzny, i tak nieustraszonéj wytrwałości w jéj obronie, jak ten, którego mamy szczęście być dzisiaj świadkami. — Piękną rozległą naszą Polskę, prawie całą, gnębią liczne nieprzyjaciół hufce, ledwo kilkanaście mil kraju pozostało jeszcze wolnych od widoku obrzmiérzłych najezdzców — a czy kto dla tego z nas zwątpił o pomyślnym skutku najświętszéj sprawy? Nie zaiste: z najodleglejszych krańców ojczystéj naszéj ziemi, dzielni jéj synowie, porzucają żony, dziatki, zagrody, by wspólnie z nami walczyć za wolność, całość i niepodległość Narodu Polskiego, w chwilach, gdy może świat myśli, bo już do niego może wieść o nas nie dochodzi, gdy myśli, że rozpaczamy, żeśmy żyć przestali; my równym zagrzani jesteśmy duchem i równą nadzieją nad Dnieprem, Wiljąi Wisłą; my przyjmujemy z roskoszą do grona Sejmu reprezentantów, którzy dla dopięcia jednego co i my celu, niosą w ofierze majątki i życie. — Cześć wam waleczni Litwini, którzyście się przez stokroć liczniejsze nieprzyjaciół hufce z orężem w ręku do nas pośpieszyli, żeby wzmocnić ową przez lat 40 przerwaną gwałtem i podstępem linją, która przez lat 400 stanowiła naszą wspólną siłę, pomyślność i sławę. — Zasiądźcie między nami braci naszych reprezentanci i radźcie z nami, żeby dzieło Królów naszych Jagiełły i Zygmunta Augusta, jak niezłomna opoka roztrąciło napady Tatarów i zniweczyło zamachy Carów Moskwy. Obyśmy ich tutaj mogli jeszcze ujrzyć, lecz tak jak ich poprzedników Szujskich, widzieli jeńcami w téj Stolicy nasi przodkowie.

Poseł Powiatu Brzeskiego *Karol Niemcewicz*, po otrzymaniu głosu w te prawie słowa odezwał się: „Reprezentanci Województwa Grodzieńskiego prze-

jęci są największą radością wstępując do waszego grona. Przyjęciem nas do zgromadzenia waszego, nowy dajecie dowód przywiązania do braci waszych Litwinów, którzy wzajemnie największym ku wam pałają uwielbieniem. Wzięliśmy się za oręż, aby razem z wami walczyć przeciwko wrogom i ciemięzcom naszym — walczyć za Polskę całą i niepodległą w dawnych granicach.“

Następnie Marszałek zawiadomił Stany sejmujące, iż Deputacja wysłana do Wojska dnia dzisiejszego zda sprawę z czynności swoich, i w tym celu Wojewoda A. Ostrowski od Prezydującego w Senacie za żądał głosu, któren otrzymawszy w tych prawie słowach rzecz całą przedstawił:

„Szanowny Senacie, Prześwietna Izbo Poselska! — Zaufaniem waszém zaszczyceni, w waszém posłannictwie, przejęliśmy się powołaniem naszém. Zaraz we Srodę udaliśmy się do armji i o 7méj godz. rano we Czwartek stanęliśmy w obozie. — Zastaliśmy Naczelnego Wodza, (który już wiedział o naszéj missji) na koniu objeżdżającego szeregi wojskowe i przemawiającego do żołnierzy, usprawiedliwiając się im dla czego dotychczas jeszcze walki nie rozpoczął: już bowiem w obozie niektórzy z wojskowych czynili mu wyrzuty tak pokątnie jako też i jawnie, że nie prowadząc dotychczas żołnierzy do boju, szkodzi dobru publicznemu.

W tak ważnéj chwili, zawiadomiliśmy go o przybyciu swojém i o celu naszego wysłania — przyjął nas Wódz Naczelny z największą pokorą i natychmiast oświadczył, iż wszystko dopełni, co tylko od niego Sejm w imieniu Narodu zażąda. Na osóbności, zdał nam sprawę z dotychczasowych swoich czynności, i chciał nas przekonać, że wahanie się jego w wypowiadaniu walki było z wyższych powodów — że na dokładnéj szali z największą skrupulatnością waży krew Polaków, i że nie chciałby nawet 2,000 głów polskich poświęcić w całéj naszéj sprawie: na pół z rozrzewnieniem wyznał, iż wie, że mu lud zdradą zarzuca, ale co do téj okoliczności odwołał się do naszego zdania, do naszéj decyzji.

Wysłuchawszy Naczelnego Wodza, postanowiliśmy wyrozumieć w téj materji zdanie drugiéj strony, to jest zawezwaliśmy przed siebie Jenerałów, Pułkowników, i nawet innych oficerów niższego stopnia; tych słuchaliśmy każdego z osóbna, obawialiśmy się bowiem, aby ich zdanie niczém nie było ścieśniane. Protokół w tym względzie utrzymywał Członek delegacji Morawski, który na żądanie Izb może go odczytać, gdyż takowy ma najtroskliwiéj przygotowany.

Ze szczególnych zeznań i opinji wszystkich oficerów wszelkiego stopnia powzięliśmy to ogólne przekonanie, że Jenerał Skrzynecki posiada ducha odwagi osobistéj w najwyższym stopniu, że jest jednym z najwaleczniejszych żołnierzy, i obdarzony szlachetnością serca w najwyższym stopniu, że byłby jednym z najlepszych Wodzów, gdyby do powyższych swoich przymiotów łączył śmiałość w przedsiewzięciach; że z powodu téj to niewytrwałości w przedsiewzięciach, nie korzystał z odniesionych dotychczas zwycięztw, przepuścił nieprzyjaciół za Wisłę, i dozwolił im zająć obronne i korzystne pozycje. Usłyszawszy Deputacja podobne zdanie wojskowych, zapytywała się ich, jak dziś uważają sprawę naszą; i czy już wszystko jest stracone? na to jednozgodnie wszyscy oświadczyli: że kiedy 80,000 Wojska Polskiego, sto kilkadziesiąt armat, artyllerja, znani artyllerzyści polscy, stoją w jednym obozie, kiedy każden żołnierz z tego obozu pała żądzą walki, i przysiągł najuroczyściéj zginąć raczéj niż uledz moskiewskiéj sile, przeto nie ma się czego obawiać — ale z drugiéj strony wyznali, że położenie nasze dziś jest trudniejsze niż przed kilkoma miesiącami, albowiem siła nasza w Litwie upadła, a bracia nasi zdradą niegodnych współziomków (nie tailiśmy się z tém wyrażeniem) może na wielkie nieszczęścia wystawieni zostali.

Uradowani tém zapewnieniem rycérzy naszych, prosiliśmy ich, aby nam myśli swoje względem dalszéj obrony objawić raczyli; jakoż pozyskaliśmy od nich światłe zdania, które tu dla potrzeby sekretu pominąć muszę, lecz takowe w właściwém miejscu udzielone zostaną.

Powziąwszy Deputacja przekonanie, że dotychczasowego Naczelnego Wodza zmienić wypada, znalazła się w najtrudniejszém położeniu, to jest kogo na miejsce Skrzyneckiego wybrać? Z ducha rycérzy naszych powzięliśmy tę nieomylną pewność: że w Sejmie i Rządzie naszym mają największe zaufanie, że wszyscy najchętniéj poddadzą się Wodzowi, któren im przez Rząd i Sejm będzie przysłany, byle nowo mianowany Wódz Naczelny jak najprędzéj prowadził ich do boju.

W takiém położeniu rzeczy Deputacja uważając: że Jen. Henryk Dembiński przez ostatni swój odwrót z Litwy mógł pozyskać ufność w wojsku, powołała go na tymczasowego Zastępcę Naczelnego Wodza, dodając mu na Szefa Sztabu Tomasza Łubeń-i

skiego, a na Kwatermistrza Jeneralnego Jen. Prądzyńskiego. — Zawezwawszy zaś poszczególnie każdego Jenerała, Pułkownika i wielu innych wojskowych nawet ze Sztabu byłego Naczelnego Wodza Skrzyneckiego, aby sami podali od siebie kandydatów, przywieźliśmy od nich opieczętowane zdania, które Szanowne Stany same rozpoznać raczą. Dodać tu w końcu muszę, że Jenerał Skrzynecki, najpokorniéj przyjął rozporządzenia nasze, oświadczając, że jeżeli się zmylił w swoich działaniach, to jako człowiek mogący błądzić, nie poczuwa się do winy; ale posłusznym będzie zawsze woli Sejmu, i choćby z maczugą w ręku walczyć będzie w szeregach Polskich Zastępów.

Po takiém zdaniu sprawy, Poseł *Morawski* oświadczył: że Deputacja dopiero dziś w nocy z obozu wróciła, nie miała więc czasu i naradzić się i przygotować wspólnego referatu — odczytał odezwę Deputacji do Jenerała Skrzyneckiego i odezwę téjże Deputacji do Wojska, wniósł zaś, aby wprzód nad tym całym przedmiotem zastanowiły się Komissje Sejmowe. — Dwie te odezwy są następujące:

w Kwaterze Głównéj pod Bolimowem dnia 11 Sierpnia 1831 r.

Do JW. Skrzyneckiego byłego Wodza Naczelnego Wojsk Polskich.

Deputacja Sejmowa uchwałą Izb Połączonych z d. 9 b. m. do pełnomocnego działania w Obozie Wojsk Narodowych upoważniona, ma honor oznajmić Naczelnemu Wodzowi S. Z. N. iż po ścisłém rozważeniu odezwy Jego z daty wczorajszéj, postanowiła powierzyć JW. Jenerałowi Dywizji Dembińskiemu tymczasowe dowództwo Wojsk Narodowych.

Miło było Deputacji dowiedzieć się z téjże odezwy, iż Polska nie traci mimo tego, usługi jednego z doświadczonych Wodzów Wojska Narodowego. Daleki, mówisz Jenerale od jakiegobądź sprzeciwiania się woli kraju, pierwszy dasz z siebie przykład Wojsku, posłuszeństwa i poświęcenia się. Ojczyzna przyjmie z wdzięcznością usługi Twoje; a dzieje powtórzą Twe cnotliwe słowa. — Przyjm JW. Jenerale, i t. d.

Żołnierze!

Nim najwyższa wola Narodowa po wyrozumieniu zdania dowódzców, postanowi ostatecznie Naczelnika Siły Zbrojnéj Narodowéj, Jenerał Dywizji Henryk Dembiński obejmuje dowództwo Wojska Polskiego. Znacie jego mężny odwrot z głębi Litwy. Ani nieporównana wyższość sił nieprzyjacielskich, ani brak zasobów wojennych, ani wreszcie sromotna podłość kilku towarzyszów broni, nie przywiodły go do zwątpienia o losach Ojczyzny. Trzebaż więcéj cnoty i chwalebniejszych zasług do pozyskania waszéj ufności? Wódz wasz dotychczasowy, ten co pod Grochowem, Dobrem, Dębem i Ostrołęką, przywodził walecznym hufcom waszym, nie opuszczając sprawy narodowéj, walczyć będzie w szeregach waszych. I on, jak wy, ufa w prawość naszéj sprawy — nie złoży broni. Pragniecie boju żołnierze! Powierzcie się mężnemu Dembińskiemu; dopóki kilka walecznych bagnetów zasłaniać będzie Ojczyznę, dopóki nam stopa ziemi do pokrycia popiołów naszych zostanie. Niech żyje Ojczyzna!

Prezes Rządu
(podpisano) X. A. CZARTORYSKI.
(podpisano) trzymający pióro
Teodor Morawski
Deput. Kaliski.

Deput. *Wołowski* żądał, aby Komissje Sejmowe naradziwszy się same nad obecnym przedmiotem, wniosły go wprzód do Izby Poselskiéj, ile że tu idzie nie tylko o wybór nowego Naczelnego Wodza, ale także o zmienienie attrybucji tegoż Naczelnego Wodza ustawą Sejmową z d. 24 Stycznia przepisanych.

Poseł Swidziski uważał, że w tak naglącym przedmiocie, o zadecydowanie którego i wszyscy i wojsko jak najprędzéj a najdaléj w 60 godzinach uprasza, nie ma potrzeby zmnieniać razem i Wódza i jego attrybucyi — Obierzmy wprzod Wodza, a potém zmieniajmy jego attrybucye, i prawo o attrybucjach Naczelnego Wodza niech przechodzi drogą prawem przepisaną.

Gdy następnie D. *Morawski* oświadczył, iż Deputacya przedstawi powody dla których i zmiana Wodza i zmiana jego attrybucyi musi razem nastąpić, przeto udecydowano aby Deputacya razem z Kommissjami Sejmowemi natychmiast rozpoczęła swoie czynności i z takowych o godzinie 7 w wieczor zdała sprawę w Izbie Poselskiéj.

(Solwowano więc sessją do godziny 7 w wieczor)

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównéj we wsi Bolimowskiéj pod Bolimowem dnia 12 Sierpnia 1831 r.

Żołnierze!

Wolą Narodu i zaufaniem waszém do przewodniczenia wam w świętéj sprawie Ojczyzny naszéj powołany, podzielałem na czele waszym zaszczytne

trudy i niebezpieczeństwa wasze. Daleki od wszelkich uniesień miłości własnéj, władzy którą mi powierzono nie pragnąłem wcale; przyjąłem ją i piastowałem dotąd, bo sprawowanie jéj trudném i na walczenie licznemi przeciwnościami wystawiającém widziałem. — bo, nie przeciwnościom tym ulegać, ale owszem pierwszy chciałem dać przykład wytrwałości, któréj tyle w obecnem położeniu naszém potrzebujemy.

Delegacya przez Sejm na ten cel postanowiona, korzystném dla dobra kraju uznała, w inne ręce złożyć dowództwo wojska. Z uszanowaniem ulegając najwyższéj téj woli, poraz ostatni odzywam się do was, aby wam wynurzyć całe uwielbienie, jakiém świadomy męztwa, poświęcenia się i zapału waszego, jestem dla was przejęty. Po tém, czem dotąd byliście, Ojczyzna sądzi o tem, czem będziecie.

Wódz którego wam posłannicy narodu przeznaczyli, znany wam jest z dzielności i świetnéj waleczności, ktora najtrudniejsze przełamując zapory, ocaliła współtowarzyszów waszych od zguby, dla mniéj wytrwałości mającego, nieochybnéj. Otoczmy go wszyscy zaufaniem naszem i miłością zasługom jego należną. Bezwzględne posłuszeństwo, ta pierwsza cnota żołnierza każdego stopnia, niechaj nowemu Wodzowi silną znaszéj strony będzie pomocą; a mnie, który miałem zaszczyt dowodzenia wami, niechaj wolno będzie ubiegać się o drugi, równie pożądany, walczenia wraz z wami w szeregach waszych, i dawania wam z siebie przykładu karności, któréj wymagałem dawniéj od was, a któréj teraz łącznie z wami z ochotą będę podlegał.

Żołnierze! Do męztwa i zapału łączmy ciągle jedność i posłuszeństwo, a przy pomocy Boga Polska z gruzów powstanie. Niech żyje Polska!

Wódz Naczelny Siły Zbrojnéj Narodowéj
(podpisano) SKRZYNECKI.
Za zgodność Szef Szt. Gł. Jen: Dywizji
(podpisano) Tomasz *Łubieński*.

ROZKAZ DZIENNY.

W Kwaterze Głownéj pod Bolimowem. d. 12 Sierpnia 1831.

Żołnierze!

Wolą sejmu, z szeregów waszych do przewodzenia wam powolany, staję na czele waszém z ufnością i pełen nadziei. Nie trudno tam dowodzić, gdzie wszyscy jednem tylko przejęci uczuciem, poświęceniem się dla ocalenia Ojczyzny. Znajdzie ona w męztwie waszem, tyloma świetnemi czynami wsławionem i w wytrwałości wszystko przezwyciężyć zdolnéj, ocalenie swoje. Obywatel żołnierz, służyłem wraz z wami przez tę narodową wojnę; znam więc ducha, który was ożywia, i niebędę was do posłuszeństwa i porządku zachęcał; powiem wam tylko, że nadzwyczajne okoliczności w których się znajdujemy, nadzwyczajnych będą wymagać wysileń. Poruszeniom które robić będziemy, jedna tylko myśl przewodniczyć będzie, to jest wyrzeczenie się wszystkiego, co tylko ludzie za najdroższe mają dla zapewnienia niepodległości naszéj. Jakiekolwiek te poruszenia będą, niechaj zapał, który was ożywia w boju, niestygnie przez czas przygotowania się do niego. Jeżeli dotychczasowe życie wojskowe, jeźli powrócenie na łono rodzin i Ojczyzny, kilku tysięcy rodaków, których wy sami za straconych już może mieliście, może mi prawo jakie do waszéj ufności dawać, wzywam jéj od was w imie Boga i Ojczyzny. Wiem, że tylko waszą siłą silnym być mogę, wiem czego Naród i Wojsko wymaga, nie zawiodę oczekiwania waszego.

Widzieć mnie będziecie wszędzie, trudy wasze i niebespieczeństwa dzielącego; i niech mi się wolno będzie spodziewać, że gdy wszyscy walczyć będziemy, będziecie tyle na mnie polegać, ile ja na Was i Ojczyzna polega. Jéj to wyswobodzenie, jak waszem tak i mojém, jedynie jest dążeniem. Połączmy usilowania nasze. — Niedajmy przystępu niczemu, coby moralną siłę wojska osłabić mogło, a sami wolni, wolną Ojczyznę wnukom przekażemy w puściznie.

Zastępca Naczelnego Wodza Siły Zbrojnéj Narodowéj.
(podp:) Henryk Dembiński.

Za zgodność
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Dywizyi
(podp.) Tomasz *Łubiński*.

Dozór Szpitali Wojskowych za pośrednictwem tutejszego Obywatela Woelfel, odebrał od Komitetu miasta Frankfurt złp. 5,142 gr. 23. — Od miasta Marbourg złp. 840. — Od miasta Keiserslautern złp. 410 gr. 23. — Od miasta Zweybrücke złp. 11,000. Czyli w ogóle złp. 17,393 gr. 16. na rzecz szpitali wojskowych otrzymał.

Jutro z powodu Uroczystego Swięta Ner niewyjdzie.

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KROLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH.